

Rozwiązanie aparatu politycznego w żegludze

WARSZAWA (PAP). Sekretariat KC PZPR rozpatrywał ostatnio sprawę aparatu politycznego w re-sorcie żegludgi. Aparat ten działał w przedsiębiorstwach żegludgi morskiej, ry-bolówstwa dalekomorskiego i żegludgi śródlądowej, na mocy uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR z 1949 roku.

Biorąc pod uwagę rozwój organizacji partyjnych i związkowych na statkach polskich — tak pod względem ilościowym, jak i poziomem politycznym tych organizacji, stwierdzono, że mogą one całkowicie sprostać zadaniom pracy polityczno-wychowawczej wśród za-lóg.

W tych warunkach dal-sze utrzymywanie aparatu politycznego w przed-sięwzięciach podległych Ministerstwu Żegludgi mo-głoby wpłynąć hamująco na rozwój organizacji par-tyjnych i związkowych oraz nie gwarantowałyby pełni pracy politycznej w tych środowiskach.

Uwzględniając powyż-szą ocenę, jak również w-troskę o zagwarantowanie pełnej demokratyzacji ży-cia partyjnego i politycz-nego na statkach — sekre-tariat KC PZPR podjął u-chwałę o rozwiązaniu apa-ratu politycznego w przed-sięwzięciach podległych Ministerstwu Żegludgi.

DZIENNIK BAŁTYCKI

Dzisiejszy nakład limitowany 70000
ROK XI, NR 269 (3855) SOBOTA, 10 LISTOPADA 1956 R. Cena 50 gr

Naukowcy z Instytutu Morskiego proponują utworzenie Ministerstwa Gospodarki Morskiej obejmującego również przemysł stoczniowy

Wczoraj na naradzie naukowcy Instytutu Morskiego w Gdańsku postanowili wysłać następujący list do prze-

wodniczącego Gdańskiego Ze-społu Poselskiego, przebywa-jącego obecnie w Warszawie po-sła A. Bigusa:

Sprawy b. działaczy PPS

Sekretariat KC PZPR na wniosek komisji powołanej przez Biuro Polityczne KC PZPR dla załatwienia spraw działaczy b. PPS, postanowił przywrócić prawa członków partii z zaliczeniem pełnego stażu partyjnego towarzyszom: Eugeniuszowi Ajnen-hielowi, Zygmuntowi Bocia-nowi, Teofilowi Głowackie-mu, Józefowi Przeczniakowi, Wacławowi Pułodzińskie-mu, Wojciechowi Wojewo-dzie i Zygmuntowi Zabor-skiemu.

Komisja przygotowuje dal-sze wnioski

Pracownicy naukowcy In-stytutu Morskiego w Gdań-sku, mając pełne rozeznanie w zakresie gospodarki mor-skiej, proszą posła gdań-skich o konsekwentną real-izację na obecnej sesji sejmowej następujących postula-tów:

Utworzenie Ministerstwa Gospodarki Morskiej, obejmującego przemysł okręto-wy, morską żeglugę han-dlową, porty morskie i ry-bolówstwo morskie.

Wstrzymanie wszelkich podstawowych decyzji or-ganizacyjnych do czasu o-pracowania przez kompet-entny zespół fachowców szerokiego programu reor-ganizacji i przebudowy go-spodarki morskiej.

Równocześnie pracownicy naukowcy Instytutu Mors-kiego oświadczają, że prze-budowa i odbudowa gospo-darki morskiej oraz u-czynienie z niej jednej z podstawowych dziedzin go-spodarki narodowej możliwe jest jedynie w wypadku za-pewnienia pełnej samodziel-ności i kompleksowości go-spodarki morskiej oraz wy-blińne fachowego jej kierow-nictwa.

Solidaryzując się z uchwa-lami Zjazdu Marynarzy z dnia 4 listopada oraz uchwa-lą Senatu Wyższej Szkoły E-konomicznej w Sopocie, uwa-żamy, że jednym z czołowych kierowników gospodarki mor-skiej powinien zostać prof. dr Stanisław Darski.

Wiadomości z Węgier

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Budapesztu: W dniu 8 listopada członko-wie Rewolucyjnego Rządu R-ebolucyjno-Chłopskiego z pre-mierem Janosem Kadarem złożyli przysięgę na ręce prze-wodniczącego Rady Prezydial-nej Węgierskiej Republiki Lu-dowej Istvana Dobi.

Przez radio przemawiali: Istvan Dobi i minister stanu G. Marosan. Zapowiedzieli oni ludności, aby walczyła e-nergicznie o jak najszybsze przywrócenie ład i porzą-dku w miastach i wsiach.

BUDAPESZT (PAP). W pierw-szej audycji nadanej w piątek rano przez radio Budapeszt ogło-szono apel rządu Kadara do ko-lejarzy. Premier wzywał kole-jarzy do przystąpienia do pracy w celu uruchomienia transportu kolejowego i ułatwienia przewie-żenia żywności, lekarstw i ma-teriałów budowlanych, ofiarowa-nych Węgrom przez kraje socja-listyczne. Apel stwierdzał, że do-stawy te są bardzo potrzebne dla ludności stolicy Węgier.

Zgromadzenie Ogólne ONZ rozpatruje sprawę agresji przeciw Egiptowi



Na zdjęciu: głos zabiera sekretarz generalny ONZ — Dag Hammarskjöld. Telefot — CAF

Izrael wycofa się z Egiptu

KAIR (PAP). Jak donoszą z Jeruzolimy, w czwartek na krótko przed północą pre-mier Izraela Ben Gurion wy-głosił przemówienie radiowe do narodu, w którym ozmia-mił: „Rząd Izraela postano-wił poinformować sekretarza generalnego ONZ, że Izrael jest gotów wycofać swe siły zbrojne z terytorium egip-skiego, skoro tylko zagwaran-towane zostanie wejście mię-dzynarodowych sił policyj-nych ONZ do strefy Kanału Sueskiego“.

Debata w ONZ nad sprawą Węgier

NOWY JORK (PAP). 8 bm. zebrała się ponownie sesja nadzwyczajna Zgromadzenia Ogólnego, aby kontynuować debatę nad sytuacją na Wę-grzech.

Delegat węgierski Janos Szabo zapowiedział przeciw-ko tej debacie oświadczając, że ostatnie wydarzenia na Węgrzech należy uważać za ich sprawę wewnętrzną.

Przewodniczący Zgroma-dzenia Ortega przypomniał, że rezolucja, żądająca wyco-fania wojsk radzieckich z Węgier została zaaprobowana przez Zgromadzenie. Jed-nakże debata będzie konty-nuowana, aby delegaci mogli umotywić sposób, w jaki głosowali.

Portuondo (Kuba) mówił dalej o licznych ofiarach wśród ludności Węgier.

Debata została przerwana gdy delegat duński Borberg zakwestionował mandat de-legata węgierskiego. Przewo-dniczący oświadczył, że komi-sja mandatowa rozpatrzy tę sprawę później.

PRZEMÓWIENIE AMBASADORA MICHAŁOWSKIEGO

Z kolei przemawiał dele-gat Polski, ambasador Mi-chalowski.

Rząd PRL — stwierdził ambasador Michałowski — uznaje i popiera prawo ka-żdego narodu do decydowania o swoim losie, do układania swych stosunków międzyna-rodowych na zasadach suwe-renności i równości, jak rów-nież do rozwiązywania swych spraw własnymi siła-mi i we własnym zakresie.

Od samego początku wyda-rzeń na Węgrzech naród pol-ski ustosunkował się z sym-patią do tych sił węgierskich, które stały na gruncie socja-lizmu i demokracji. Zorga-nizował on niezwłocznie wy-syłkę żywności i lekarstw dla bratniego narodu węgier-skiego.

Ambasador Michałowski przypomniał, że 23 października br. ówczesny rząd węgierski wezwał do Budapesztu wojska radzieckie. Rząd PRL nie wdaje się w ocenę słuszności tej decyzji. Na-stępnie wojska radzieckie na wezwanie rządu węgierskiego opu-szczyły Budapeszt. Następnie delegat polski przypomniał przemia-nę w układzie sił politycznych jakie nastąpiły w okresie rządu Nagy'ego i sytuację w jakiej no-wopowstały rząd Kadara zwrócił się ponownie o pomoc do wojsk radzieckich. Za jedno ze swych naczelnych zadań uznał on uruchomienie sprawy wyco-fania sił radzieckich w porozu-mieniu ze Związkiem Radzieckim.

Dlatego też rząd polski uwa-ża, że nie należy utrudniać rządowi węgierskiemu jego zadań i starań uregulowania w drodze rokowań zgodnie z zapowiedzią problemów zwią-zanych z wycofaniem wojsk radzieckich.

Z tych względów delegacja polska głosowała przeciwko ame-kańskiemu projektowi rezolucji. Pragnąłby jednak Jodać — po-wiedział ambasador Michałowski — że gdyby głosowanie prze-prowadzono nad poszczególnymi punktami rezolucji, delegacja polska poparłaby szereg punk-tów, które nawołują do udziele-nia pomocy Węgrom przez ONZ i jej agencje wyspecjalizowane.

DALSZA DEBATA

Przedstawiciel Bułgarii Wutow wyraził pogląd, że rozgłos nadany sprawie Wę-gier ma na celu stworzenie dymnej zasłony nad agresją anglo-francuską w Egipcie.

Przedstawiciel Irlandii Bo-land wyraził opinię, że i w tej sprawie Narody Zjedno-czone powinny nadal starać się wykorzystać swój auto-rytet moralny, który „oka-zał się tak doniosłym czyn-nikiem“, gdy chodziło o E-gipt.

Po przemówieniu delegata

holenderskiego Schurman-na, który wyraził ufność, że zwy-cięża ostatecznie „dobra wia-ra, wolność, sprawiedliwość i godność ludzka“ — zabrał głos przedstawiciel Jugosławii dr Brilej.

Poruszając kwestię udziału wojsk radzieckich w walkach na Węgrzech przedstawiciel ju-gosławski podkreślił, że ju-go-sławia zawsze przeciwstawiła się ingerowaniu sił obcych w sprawy wewnętrzne innych kraj-ów, jest to bowiem sprzeczne z podstawowymi zasadami, na których opiera się jej polityka zagraniczna. Wyraził on nadzie-ję, że wojska radzieckie, jak stwierdzono to w deklaracji rzą-du radzieckiego z dnia 30 paź-dziernika, zostaną wycofane.

Dr Brilej zaznaczył, że rezolu-cja amerykańska w sprawie sy-tuacji na Węgrzech nie wskazu-je żadnego rozwiązania, które mogłoby doprowadzić do popra-wy sytuacji w tym kraju, wo-ląc czego wstrzymać się od gło-sowania nad tą rezolucją.

Przemawiał następnie de-legat Szwecji Jarling, prote-stując przeciwko udziałowi wojsk radzieckich w wal-kach na Węgrzech.

Obrady zgromadzenia od-roczono do godz. 21.

W dalszym ciągu czwartko-wej obrady Zgromadzenia Ogól-nego NZ w sprawie sytuacji na Węgrzech przemawiali delegaci Ekwadoru, Indonezji i Chile. De-legat Cejlonu, który zabrał na-stępnie głos wyraził nadzieję, że Związek Radziecki wycofa swe siły zbrojne z terytorium Wę-gier. Delegat Białoruskiej SUW oświadczył, że oskarżenie Związku Radzieckiego o interwencję w wewnętrzne sprawy Węgier jest pozbawione uzasadnienia.

Przedstawiciele Salwadoru i Syjamu poparli udział wojsk radzieckich w wal-kach na Węgrzech.

Delegat Argentyny Olivie-ri zażądał od Zgromadzenia podjęcia konkretnych posta-nowień w sprawie dopomo-żenia dzieć om węgierskim znajdującym się obecnie na terytorium Austrii — i w imieniu swego rządu oświad-czył, że Argentyna gotowa jest udzielić opieki i schro-nienia 3 tys. dzieciom węgier-skim.

PROJEKT REZOLUCJI

Delegat Włoch, Vitelli, prze-dłożył Zgromadzeniu — w imieniu delegacji Kuby, Ir-landii, Włoch, Pakistanu i Pe-ru — projekt rezolucji, doma-gającej się niezwłocznego wy-cofania wojsk radzieckich z terytorium Węgier oraz prze-prowadzenia na Węgrzech „wolnych wyborów pod au-spicjami ONZ“.

Delegacja Stanów Zjedno-czonych przekazała delega-cjom innych krajów projekt rezolucji, jaki zamierza przedstawić zgromadzeniu. Projekt wzywa wszystkich członków ONZ do udzielenia pomocy uchodźcom węgier-skim oraz apeluje do Związku Radzieckiego o ułatwienie akcji pomocy dla ofiar wy-padków na Węgrzech.

Zgromadzenie postanowiło zwołać debatę na temat sy-tuacji na Węgrzech w piątek o godz. 16.30. Do chwili zam-knięcia n-ru informacji o wy-niku obrad nie mieliśmy.

Pierwsze oddziały brytyjskie wycofane z Egiptu

LONDYN (PAP). Jak do-nosi z Nikozji agencja Reutera, żołnierze brytyjskiej bryga-dy skoczaków spadochrono-wych, która brała udział w operacjach nad Kanałem Su-eskim, powrócili w piątek na pokładzie lotniskowca „O-cean“ do portu Tamagusta na Cyprze.

Z obrad Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku

Obradująca w dniu wczorajszym Egzekutywa KW PZPR w Gdańsku zajmowa-ła się głównie problemami wysuniętymi w opublikowa-nym przed paru dniami „Li-ście do organizacji partyj-nych woj. gdańskiego“. W se-regu spraw Egzekutywa po-djęła konkretne decyzje.

Do Egzekutywy wpłynęło ostatnio kilka wniosków by-łych działaczy PPS, występu-jących o reaktywowanie ich w prawach członków partii. Wychodząc z założenia, że na-leży jak najszybciej umożli-wić powrót do aktywnej dzia-łalności w partii tym wszyst-kiem działaczom byłym PPS, którzy w latach ubiegłych a zwłaszcza w okresie zjedno-czenia PPR i PPS zostali skrzywdzeni na skutek stoso-wania sekcjańskich, stalinow-skich metod polityki kadro-wej — Egzekutywa postano-wiła:

Rząd Edena otrzymał votum zaufania

LONDYN (PAP). We czwar-tek do późnych godzin no-cnych toczyła się w Izbie Gmin debata nad polityką rządu Edena na Bliskim Wschodzie.

Na zakończenie debaty od-było się głosowanie nad vo-tum zaufania dla rządu. Izba Gmin zaaprobowała politykę gabinetu Edena na Bliskim Wschodzie 320 głosami prze-ciwnie 262 (większością 58 gło-sów).

Jak podaje agencja Reute-ra, w piątek rano premier Eden złożył mial w parla-mencie ważne oświadczenie na temat kryzysu blisko-wschodniego. (Do chwili zam-knięcia numeru informacji o tym oświadczeniu nie otrzy-maliśmy).

W głosowaniu nad votum zaufania 6 konserwatystów wstrzymało się od głosu.

Naprawianie krzywd wyrządzonych ludności Wietnamu demokratycznego

HANOI (PAP). Rada Mini-strów Demokratycznej Repu-bliki Wietnamu ogłosiła sze-reg dekretów, których celem jest naprawa błędów, jakich dopuszczono się podczas prze-prowadzania reformy rolnej i reorganizacji partii.

Dekrety przewidują reha-bilitację, zwolnienie z więzień i wstrzymanie procesów nie-słusznie oskarżonych oraz re-habilitację pośmiertną i po-moc rodzinom skazanych na śmierć.

Wszyscy chłopci, których nie słusznie uznano za obszarni-ków i w związku z tym byli prześladowani, dostaną od-szkodowania. Mienie skonfis-kowane właścicielom małych sklepów i warsztatów rze-mieślniczych zostanie im zwrócone.

Dekrety zakazują używania miejsc kultu religijnego na biura i sklepy. Z więzień zo-staną zwolnieni duchowni o-raz przywódcy sekt religij-nych, których uznano za reak-cjonistów, jak również przed-stawiciele wyższych klas, cie-szący się autorytetem wśród „połeczeństwa“.

Na mocy dekretów zostają zniesione we wsiach tzw. taj-ne czarne listy, na których u-mieszczano osoby podejrzane o wrogi stosunek do władzy ludowej.

Dekrety zakazują wszelkie-go ograniczania wolności oso-bistej oraz uznają wielożeń-stwo.

reaktywować w prawach członków PZPR tow. tow. Józefa Wolka, Jana Mly-narczyka i Alfreda Przy-bój - Jareckiego, uznając wysuwane przeciw nim popzednio zarzuty za nie istotne i krzywdzące;

• powołać komisję rehabili-tacyjną w składzie: tow. tow.: Józef Wołek, Antoni Gruszczyński, Piotr Kos, Marian Sikora, Antoni Koziowski, Helena Chodor-ska oraz Roman Slezak, która rozpatrzy wszystkie wnioski działaczy byłej PPS, PPR i KPP i w po-rozumieniu z WKPP przed-stawi Egzekutywie KW propozycje reaktywowa-nia w prawach członków partii tych działaczy, któ-ry zostali w latach ubieg-łych niesłusznie odsunięci od działalności politycznej, a którzy dzisiaj stoją kon-sekwentnie na gruncie u-chwał VIII Plenum KC PZPR;

• skierować do rozpatrze-nia tej komisji skierowa-nie do Egzekutywy KW wniosków działaczy b. PPS — tow. tow. Stanisława Grabskiego i Stanisława Czerwienia.

Omawiając rozpoczętą już kampanię zebrań sprawoz-dawczo - wyborczych w POP i wyborów do władz partyjnych, Egzekutywa stwierdziła, iż podjęte do-tąd środki nie zabezpiecza-ją przebiegu kampanii wybor-czej w takiej atmosferze poli-tycznej, która gwarantowała by wybór właściwych towa-rzyszy do nowych władz par-tyjnych i ideowe ożywienie POP. Podjęta w związku z tą oceną uchwała Egzekutywy zmierza do takiego przygo-towania wojewódzkiego i po-wiatowego aktywu partyj-nego, by był on zdolny do wprowadzenia ideologicznego rozbudzenia POP, oświado-mienia członkom POP i tere-nowym instancjom partyj-nym głównego kierunku wal-ki w partii, zasadniczych jej zadań politycznych.

Uchwała poleca również przeprowadzenie narady z aparatem KW i komitetów po-wiatowych dla przedyskuto-wania reorganizacji pracy aparatu i określenia jego za-dań i roli w obecnej sytuacji politycznej. Powołana zosta-ła jednocześnie komisja pod kierownictwem członka Eg-zekutywy tow. Sitka, dla prze-prowadzenia rozmów z tymi pracownikami aparatu, któ-ry powinni przejść w najbliż-szym czasie do innej pracy.

Egzekutywa przeanalizo-wała dalej dotychczasowy sposób powoływania komisji partyjnych przy Egzeku-tywie KW i ustaliła, iż kiero-wnictwo tworzącej się komi-sji ideologiczno-kulturalnej obejmie I sekretarz KW tow. Józef Machno, ekonomi-cznej — sekretarz KW tow. Henryk Winter i rolnej se-kretarz KW tow. Emilian Deklewa.

Wychodząc z założenia, że powołanie komisji rehabili-tacyjnej przy aparacie spra-wiedliwości decyduje powoła-nia takiej komisji została po-djęta we wspomnianym już Liście Egzekutywy jest real-ne dopiero po uzdrowieniu sytuacji politycznej i kadro-wej w aparacie prokuratury i sądownictwa, Egzekutywa KW postanowiła:

• wystąpić do Prokuratury Generalnej o zdjęcie tow. Bezdzickiego ze stano-wiska Prokuratora Woje-wódzkiego, ze względu na szereg poważnych brak-ów w jego pracy;

• powołać komisję w skła-dzie tow. tow. Jan Wiś-niewski (członek Egzeku-tywy KW), Jan Ossowski, Brunon Piątek (członko-wie KW) i red. Franciszek Walicki — dla zbadania sytuacji partyjnej w pro-kuraturze i sądownictwie oraz przedstawienia Egze-kutywie wniosków, zmie-rzających do jej uzdrowie-nia.

Egzekutywa KW postano-wiła przychylić się do życzeń zespołu redakcyjnego „Dzie-nika Bałtyckiego“ i przyjąć rezygnację tow. Piotra Kraa-ka ze stanowiska redaktora naczelnego tego pisma oraz zatwierdzić na p. o. red. na-czelnego tow. Włodzimierza Wroczyńskiego.

Z obrad sejmowych

Procesowi likwidacji słabych spółdzielni produkcyjnych musi towarzyszyć atmosfera ładu

Przemówienie Stefana Ignara

Podczas dyskusji w Sejmie nad projektem planu 5-letniego w dn. 8 bm. przemawiał m. in. pos. Stefan Ignar. Poniżej podajemy fragmenty jego przemówienia:

Naród nasz wszedł na drogę rozwijania twór-czej inicjatywy i samodziel-ności, mas pracujących i fak-tycznego przemówienia przez lud władzy w naszym kraju. Konieczna jest obywatelska postawa społeczeństwa oraz pełne zrozumienie poczynia-ń partii politycznych i rządu.

Dużą część członków spół-dzieln produkcyjnych ogar-nia obniżająca powagę i do-niosłość dokonującego się przełomu gorączka likwida-cyjna.

Nierazkie są przypadki, że w rozwiązujących się spół-dzielnach pozostawia się na

polach niezebrana okopowiz-ne, żywy inwentarz pozosta-je bez paszy i niezbędnej o-pieki, maszyny i inny sprzęt gospodarki marnieją nieza-bezpieczone od deszczu, a czę-sto ludzie o zbyt słabych za-sadach moralnych, korzysta-jąc z ogólnego rozprężenia, kradną co się da z zespo-łowego gospodarstwa.

W tym okresie, w sprawach spółdzielczości — produkcyjnej — wśród poważnej części wsi obser-wuje się, niestety, niepokojącą dezorientację, a szereg faktów dowodzi wręcz, nieobywatelskie go stosunku do zespołowego mie-nia.

Naczelny Komitet ZSL solidaryzuje się z uchwałami VIII Plenum KC PZPR i uznaje, że utrzymanie lub rozwiązanie jakiegokolwiek utworzonej dotychczas i w przyszłości spółdzielni pro-dukcyjnej jest sprawą sa-mych członków tej spółdziel-ni. Decydując jednak o tym winni się oni kierować zasa-dami praworządności oraz właściwie pojętymi interesami gospodarki narodowej.

Za błędne i krótkowzrocz-

• Dokończenie na str. 2

Polscy marynarze rozpoczynają pracę na statkach obcych bander

Na zebraniach, jakie odbywały się ostatnio, maryna-rze domagali się zezwolenia, zgodnie z odpowiednimi prze-pisami konwencji międzynaro-dowych, których członkiem jest również Polska, na przy-jęcie mianowania na statkach obcych bander.

Jak poinformował przed-stawiciela PAP dyr. Central-nego Zarządu PMH Grono-wicz, ze strony władz cen-tralnych nie ma w tej sprawie żadnego sprzeciwu. Cen-tralny zarząd PMH wysłoso-wał ostatnio pismo do ob-cych armatorów z zapyta-niem, czy nie reflektują na angażowanie polskich mary-narzy.

W dniu 8 bm. dwóch pol-skich marynarzy przyjęło już pracę na statku bandery szwedzkiej — tankowcu „Havsborg“.

W przyszłości sprawą pra-cy polskich marynarzy na statkach obcych bander zaj-mie się Powstała na Wy-brzeżu Związek Zawodowy Marynarzy.

Marynarze, stoczniovcy i portowcy wymiatają wszelkie zło z resortu żegluga

Dwudniowa narada w Ministerstwie Żegluga, jak już pisaliśmy, zgromadziła setki delegatów z przedsiębiorstw resortu żegluga na Wybrzeżu. Rzeczone wypowiedzi delegatów, krytykujące pracę kierowników niektórych przedsiębiorstw ministerstwa, były tak trafne, że zebrań raz po raz przerywali je aprobującymi oklaskami.

Minister Popiel m. in. powiedział, że dziwi się dyrektorowi CZ PMH Gronowiczowi, że nie miał odwagi naświetlić obecnie sytuacji swojej i ministra. A oto w streszczeniu odpowiedzi dyr. **MARIANA GRONOWICZA**:

— Tysiące ludzi ze stoczni, rybołówstwa i marynarki handlowej na Wybrzeżu wyrażało głębokie oburzenie na dotychczasową politykę w naszej gospodarce i popierało nowy program partii. Ten bolesny rozrachunek i skomplikowany proces naprawy, ożywczy i zdrowy, nadal trwa. Robotnicy mówią, że trzeba dać kopniaka każdemu, kto nie wywiązał się ze swoich zadań.

A tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

można było nie widzieć konieczności zwiększenia nabraża w zaniedbanym porcie rybackim w Gdyni. Na 300 - metrowym nabrzeżu „gnieździ się” 39 trawlerów, 2 statki — bazy i jeden łącznikowiec, podczas gdy jeden statek potrzebuje przy cumowaniu 60 m nabrzeża. Rybacy od lat domagają się poprawy warunków B i HP, przez zakupienie tratw i kamizelek pneumatycznych. Dyr. Rossetowa z departamentu zatrudnienia i plac za niedbała wypłatę zaległych dodatków deputatów. Te raz, kiedy grunt się jej pali pod nogami, zarządziła wypłacenie tych zaległości, których suma sięga obecnie 4,5 miliona zł. Czy jesteśmy w stanie wypłacić je? Nie, ale wytłumaczyliśmy załóżce nasze trudności i zrozumiała nas. Plan w rybołówstwie jest nierealny. Aby podnieść połowy, trzeba ustalić prognozę, plan i stawkę za 1 kg ryby. Zlikwidujemy w „Dalmorze” stanowiska siedmiu dyrektorów, a pozostawimy tylko trzech.

Mgr **TEODOR HERRA** z Morskiej Agencji w Gdyni mówił: Ponad 80 proc. obrotów naszych portów obsługują flota obca, co leży na karku ma klerów polskich. Morska Agencja kupuje dolara za 4 zł z groszami, a więc najtańszej, bo prawie tyle, ile wynosi kurs oficjalny. Ale minister Popiel nie widzi tego, nie wie też, że jesteśmy jedynym przedsiębiorstwem w resortcie, które posiada najniższe płace. Dlatego brak u nas fachowców oraz ludzi znających obce języki.

Dyrektor Patschul z Zarządu Portu w Gdańsku: Prasa Wybrzeża pisała już wielokrotnie o porcie gdańskim, któremu grozi zamknięcie z powodu płytkich kanałów i obniżających się nabrzeży. A tymczasem minister Popiel bardziej niż naszym portem zajmuje się luksusem domem Rybaka we Władysławowie, na który wydano

już ponad 11 milionów zł, a nieprędko jeszcze zostanie oddany do użytku.

Ob. Kochańczyk z Chipolbruku: — Minister Popiel wspominał o norweskiej drodze rozwoju floty. To drwiny! Jak można ją pogodzić z polską dotychczasową drogą polityki kadrowej? Żeby być dobrym szewcem, trzeba mieć dobrego majstra. Jeśli chcemy mieć dobrą flotę, musimy mieć dobrego kierownika resortu. Wtedy nie będziemy wychodzili przez okno tylko po to, aby znaleźć własną drogę rozwoju. Dlatego usunąć z ministerstwa prof. Darskiego, a z resortu dyr. Modrzewskiego? Musimy przywrócić autorytet ofiarny i uczciwym fachowcom.

Niesposób w krótkim sprawozdaniu wymienić wszystkich wypowiedzi, nawet spośród tych najważniejszych, ale i te, które początkowo wymiatane ze łzami miotłą z resortu żegluga wszystkich nieprawości, panoszącego się zła, kumoterstwa i kultu niefachowości. Ta nowa siła, która decyduje już o kierunkach rozwoju gospodarki stała się marynarze i rybacy, stoczniovcy i portowcy.

Czesław Mazurek

WARSZAWA (PAP). Na kolejnym posiedzeniu X sesji Sejmu w dn. 8 bm. rozpoczęła się dyskusja nad projektem ustawy o planie 5-letnim. Obecni byli na nim członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele. W lożach rządowych zasiadli członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem.

Do dyskusji nad projektem ustawy o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej w latach 1955—1960 zapisało się dotychczas 57 mówców.

Dyskusję otwierała posłanka **Janina Prawdzicowa**, która poruszyła w swym przemówieniu sprawy lecnictwa, przede wszystkim na wsi. W poprzednim okresie lecnictwa na wsi poświęcono zbyt mało uwagi, wskutek czego rozwijało się ono żywiodowo.

Aby w planie 5-letnim podnieść stan zdrowotności — stwierdza mówczyni — należy usunąć dotychczasowe zaopatrzenia sanitarne na wsi, organizować stałe punkty szczepienia ochronnego, stacje badań radiologicznych itp.

O błędach w dotychczasowym naszym systemie planowania oraz o problemie zatrudniania kobiet, a w szczególności matek wielodzietnych mówił pos. **Michał Tarkówna-Majkowska**.

Wysoki odsetek kobiet zatrudnionych w gospodarce na rodowej jest według niej wynikiem nie tyle zdobytych w państwie ludowym uprawnień kobiet do pracy, ile przymusu ekonomicznego. Pos. Tarkówna stwierdza, że zatrudnianie w tak dużym stopniu kobiet, a w szczególności matek posiadających kilkoro dzieci, jest nie tylko społecznie, ale i ekonomicznie zjawiskiem negatywnym. Do tego się ona od rządu przeprowadzenia społecznej i ekonomicznej analizy tego problemu. Jej zdaniem konieczne jest, przez odpowiednie podniesienie zasiłków rodzinnych na dzieci, umożliwienie części kobiet odejścia z pracy. Pozwoli to z jednej strony w dużym stopniu rozwiązać problem zatrudnienia, wzmożenie wychowawczą rolę rodziny, przy czym nie jednocześnie po ważnie do likwidacji chuligaństwa.

Zdaniem pos. Tarkówny, świadczenia państwa na utrzymanie żłobków i na urlopy macierzyńskie oraz straty wskutek zwalniania się z pracy kobiet w wypadkach choroby dzieci, jak również z powodu niewykorzystanych mocy produkcyjnych w niektórych fabrykach (stosunkowo niski wydatek na pracę kobiet) — to źródła, z których

W związku z Panskim listem z 4 listopada uważam za konieczne podkreślić, że poruszona w tym liście sprawa wycofania wojsk radzieckich z Węgier należy całkowicie do kompetencji rządu węgierskiego i rządu radzieckiego.

Pragnę przy tym zaznaczyć, że miał Pan już prawdopodobnie możliwość zapoznania się z programem węgierskiego rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego, przedstawionym przez ten rząd w oderwie do narodu węgierskiego. Nie wątpię, że Pan zauważył, że program ten zawiera wszystkie wiadomości na temat interesujących Pana spraw.

Jeśli chodzi o poruszoną w Panskim liście sprawę deklaracji rządu ZSRZ z 30 października 1956 roku, dotyczącej odwołania się do dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a innymi państwami socjalistycznymi — to nie ma żadnych podstaw, by wątpić, że rząd radziecki w polityce swej kieruje się i będzie się kierował zasadami tej deklaracji.

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

Procesowi likwidacji słabych spółdzielni produkcyjnych musi towarzyszyć atmosfera ładu

● **Dokończenie ze str. 1**

ne należy jednak uznać pochopne rozwiązywanie spółdzielni produkcyjnych, posia dających już duży dorobek gospodarczy i kulturalny, które rozwinięte hodowlę zwierząt gospodarskich, wybudowały niemałym nakładem sił i środków pomieszczenia i urządzenia gospodarskie, w których członkowie żyją już dostatnio i kulturalnie, a w obecnych warunkach mają możliwość jeszcze lepiej żyć i gospodarzyć zespółowo, wprowadzając pełną demokrację w wewnętrzne życie spółdzielni.

Zadaniem rozsądnych spółdzielców — członków i działaczy ZSL w tych przypadkach, gdy silne w tym czasie likwidacji roz wiazanych spółdzielni w każdym przypadku towarzyszyła atmosfera ładu gospodarskiego i praworządności.

Trzeba wyjaśniać, że rozwój spółdzielni będzie możliwy na zawsze, ale strat wynikających z gorączkowych, pochopnych czynów odrobić się częściowo.

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

W tymczasem interpretacja tych wydarzeń w pewnym środowisku była taka, że ludzie walczą o stanowiska, o fotele, co doprowadziło jedynie do ruin gospodarki morskiej. Z Ministerstwa Żegluga otrzymywaliśmy nerwowe telefony i inspirowane, jak broń trawionych pozycji, jak wyłączać się z popelnionych błędów, jak pokazać, że nie wszystkich skrzywdziliśmy. Odczułem też, że wyrazem tego było przemówienie ministra Popiela.

Czy prowadzi ktoś u nas rozbijacką robotę? Uważam, że nowa organizacja władzy w przedsiębiorstwach naszego resortu rozwija się właściwie i inna ocena byłaby nie marksistowska, wypaczałaby właściwy sens obecnego ruchu. Podłożem wszystkich wystąpień oprócz walki o poprawę bytu są postulaty natury moralnej, gdyż w marynarce handlowej pogwałcono zasady moralne. Żeby się utrzymać we flocie, trzeba było stosować metodę prowokacji, donosów, kłamstw i podstępów. Myślny temu pa trzonowi, zastoso walimy system kontrwywiadu, każdy miał prywatnego donosiciela, który informował o wszystkim, co się dzieje we flocie. Taki był system! Gdy przyjmowałem skargi i zażalenia, marynarze nieraz mówili mi: „Przenieście mnie na ten a ten statek, a ja do-”

Lekarstwa, żywność, pieniądze, dla braci Węgrów

8 bm. Woj. Oddział PCK w Gdańsku odesłał do Zarządu Głównego PCK w Warszawie cały transport różnych lekarstw zaopiarowanych Węgrów przez społeczeństwo Wybrzeża. Z żywności przesyłaliśmy: 102 kg cukru i 74 kg maki. Ogólna suma wpłat pieniężnych na koncie PCK w NEP wynosiła już 481.596,61 zł, z czego 200.000 zł zostało przekazane do dyspozycji Zarządu Głównego PCK w Warszawie.

Do Woj. Oddz. PCK na Walewój ob. Józef Jerszewski przysłał: 20 szt. bandaży małych, 6 szt. bandaży dużych, 2 opatrunki indywidualne, 10 cm wiatamy „B 12”, 5 fiolek penicyliny prokainowej (łącznie ilości 2.100.000 jednostek), 4 fiolek penicyliny krystalicznej (łącznie ilości 2.300.000 jednostek), 20 ampułek rozpuszczalnika, 8 ampułek Hepafortu, 8 ampułek witaminy „B 1” forte, 5 ampułek Tenosolu, 4 ampułek kamforu, 2 ampułki strychniny, ob. Feliks Kumiński (Gdańsk) 3 fiolek penicyliny prokainowej i 3 ampułki rozpuszczalnika. Pracownicy ambulatorium przy GPZB - Gdańsk zaopiarowali: 137 ampułek witaminy „B” forte, 24 ampułki strychniny, 20 ampułek

urofioniny, 22 ampułki opotoniny, 30 ampułek witaminy „C” forte, 2 ampułki Hepafortu, 41 ampułek glukozę, 27 ampułek Natr-Jodoti, 5 ampułek Natr - Bromanum, 18 ampułek atropiny, ob. Anna Filipowa (Gdańsk - Stogi) przysłała: 10 ampułek witaminy „C”, 10 ampułek glukozę, 12 szt. bandaży, oraz 35 m białego płótna. Ob. Józef Paszykowski (Gdańsk) - 10 ampułek glukozę, Pracownicy Cechu Rzemiosł Różnych w Czerwem zaopiarowali: 2 fiolek penicyliny (łącznie ilości 1.200.000 jednostek), 3 fiolek streptomycyny (łącznie ilości 900.000 jednostek), 6 ampułek glukozę, 16 ampułek Neurovacinu, 10 ampułek tydystyny, ob. Jadwiga Machczyńska (zam. w Redzie) przysłała 3 ampułki heparinu, 5 ampułek syntofolinu, 30 ampułek witaminy „C”, 2 szt. małego bandaża, 10 ampułek kropliny, ob. Regina Marks (Gdańsk): 5 fiolek penicyliny krystalicznej (łącznie ilości 1.000.000 jednostek), 1 fiolek streptomycyny, 1 ampułkę rozpuszczalnika, ob. Zofia Karbowska (Gdańsk - Orunia) zaopiarowała: 1 butelkę solaren, 300 ampułek Atebrin, 10 ampułek Myostriolatu, 3 fiolek Directos, 8 ampułek opotoniny, 4 ampułek strychniny, 2 ampułki Cambroni, 6 ampułek Tonofos forte i jedną ampułkę Paparonin. Wyższa Szkoła Muzyczna w Sopocie zaopiarowała: 2 fiolek penicyliny prokainowej, 24 ampułki Neurovacinu, 5 ampułek Tydystyny, 60 ampułek zastryżków różnych, 40 ampułek sulfazolu, 2 ampułki salicylu, 1 ampułkę pabeginy, 1 butelkę Algo rianu, 1 butelkę Pacury, 9 ampułek glukozę, 1 siolek piperazy, 3 fiolek penicyliny, 7 ampułek strychniny i ob. Jan Wasielewski (Oliwa) - 2 ampułki Artichrosan, 3 ampułki atropiny, 6 ampułek glukozę, 1 butelkę solaren, 1 ampułkę Morh-mur.

GDZIE KIEDY?

GDANSK - Teatr Wielki - „Rendez vous w Ser” - g. 19. Hala Sportowa Stocznia Gdańskiej - koncert laureatów Międzynarodowego Konkursu w Włoszech g. 19.30.

Miódz. Dom Kultury - ul. Wajdeloty 13 - „Freuda teoria snów” - g. 19.15.

Lalek - Chelm - Dom Kultury - „Mis Kurioz” - g. 14.

GDYNIA - Dramatyczny - koncert symfoniczny - g. 19.30.

LEBORK - Liceum Pedagogiczne - „Rock and Roll” - g. 19.

K I N A

wg Inform. Otr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDANSK - „Leningrad” - od 1. 16.

„Nikodem Dyżur” - od 1. 16.

„Oleńka” - od 1. 16.

„Bajka o strażniku” - od 1. 16.

„Hamlet” - od 1. 16.

„Atoń w służbie człowieka” - od 1. 16.

„Wrzeszcz” - od 1. 16.

„Złoty wiek” - od 1. 16.

„Kłopoty” - od 1. 16.

„Akcja B” - od 1. 16.

„Nowy port” - od 1. 16.

„Maja” - od 1. 16.

„Sala Nr 9” - od 1. 16.

„Oliwa” - od 1. 16.

„Delfin” - od 1. 16.

„Warszawa” - od 1. 16.

„Korzenie” - od 1. 16.

„Atlantyk” - od 1. 16.

„Oleńka” - od 1. 16.

„Bajka o strażniku” - od 1. 16.

„Hamlet” - od 1. 16.

„Atoń w służbie człowieka” - od 1. 16.

„Wrzeszcz” - od 1. 16.

„Złoty wiek” - od 1. 16.

„Kłopoty” - od 1. 16.

„Akcja B” - od 1. 16.

„Nowy port” - od 1. 16.

„Maja” - od 1. 16.

„Sala Nr 9” - od 1. 16.

„Oliwa” - od 1. 16.

„Delfin” - od 1. 16.

„Warszawa” - od 1. 16.

„Korzenie” - od 1. 16.

„Atlantyk” - od 1. 16.

„Oleńka” - od 1. 16.

„Bajka o strażniku” - od 1. 16.

„Hamlet” - od 1. 16.

„Atoń w służbie człowieka” - od 1. 16.

„Wrzeszcz” - od 1. 16.

„Złoty wiek” - od 1. 16.

„Kłopoty” - od 1. 16.

„Akcja B” - od 1. 16.

„Nowy port” - od 1. 16.

„Maja” - od 1. 16.

„Sala Nr 9” - od 1. 16.

„Oliwa” - od 1. 16.

„Delfin” - od 1. 16.

„Warszawa” - od 1. 16.

„Korzenie” - od 1. 16.

Dziesięciolecie w grudniu a aktorzy bez sceny

Czekamy na zakończenie przebudowy teatru w Sopocie

W FERWORZE, zapale i dyskusjach na temat budowy teatru na Targu Wełowym w Gdańsku, jakoś umyka sprawa przebudowy już dawno zamkniętego Teatru Kameralnego w Sopocie. Czas leci, a tymczasem roboty są w lesie, ku ogromnemu zmartwieniu dyrekcji i aktorów teatru, którzy nie mogą doczekać się finału przebudowy.

Roboty prowadzi gdyniśkie ZBM. Niby nie im nie można zarzucić, ponieważ umowa zawarta między dyrektorem teatru i ZBM mówi o zakończeniu robót na dzień 31 grudnia. Można

być mieć wątpliwości, czy i ten termin będzie dotrzymamy, wszelkie roboty bowiem posuwają się wolniej niż w żółtym tempie. Największe zaś zastrzeżenie budzi postępek instalacji cyjnych.

ZBM ma wiele na swoje usprawiedliwienie: po pierw- szę przebudowa teatru w warunkach, w jakich się odbywała i odbywa, absolutnie nie sprzyja pośpiechowi. Nie stety, trudno było na ten okres zamknąć kino „Polonia” i Klub Międzynarodowej Książki i Prasy. Po drugie: wobec takiej sytuacji trudno jest wprowadzić na budowę większą liczbę ludzi, ponieważ nigdy nie będzie dla nich odpowiedniego frontu robót.

Rozumiejąc jednak potrzebę jak najszybszego ukończenia robót, ZBM pismem z dnia 10. 8. br. podpisanym przez inżyniera naczelnego nadzoru Państwowego Teatru Wybrzeże „że roboty budowlane przy przebudowie Teatru Kameralnego w Sopocie przebiegają zgodnie z harmonogramem, ZBM Gdynia docenia wagę wcześniejszego uruchomienia teatru i ze swej strony będzie dążyć do przedterminowego ukończenia robót. Zakładamy że rda się to nam w miesiącu październiku br.”

Niestety nie udało się zakończyć wszystkich robót w ubiegłym miesiącu i jak powiedzieliśmy - do końca da leko. Rozumiemy trudności ZBM. Trudno to mówić o jakiejś jego winie, ale może patrząc z innego punktu widzenia dyrekcja i załoga znajdą rozwiązanie, by roboty zakończyć jednak przed terminem umownym.

Teatr obchodził w grudniu swoje dziesięciolecie. Artysty chcieli uświetlić je na społecznym scenie nową sztuką. Przygotowanie sztuki napotyka trudności, ponieważ faktycznie dysponują jedynie sceną w Gdyni i od czasu do czasu sceną Opery i Filharmonii.

W sprawie przebudowy sopockiego teatru było już nie kilkanaście, lecz kilkadziesiąt konferencji. Skutek ich jest mało widoczny. Pisząc ten artykuł nie sugerujemy zwolna następną konferencję, na której wykonawca i subwykonawcy ustalą nierealne terminy, lecz pragniemy przyspieszenia robót, przygotowania terenu i materiałów dla

Dziś koncert laureatów Międzynarodowego Konkursu

W sobotę o godz. 19.30 w hali Stoczni Gdańskiej, w niedzielę o godz. 20 w MDK w Nowym Porcie i w poniedziałek o godz. 19 w teatrze „Wybrzeże” w Gdyni odbędą się występy laureatów VIII Międzynarodowego Kon-



kursu we Włoszech: Barbary Bittnerówny i Witolda Grucy (złoty dwójce I miejsca w konkursie duetu tanecznego), Jerzego Podsiadłego (złoty dwójce II miejsca konkursu śpiewaczego) oraz An-toniny Kaweckiej, Lesława Finiego i Stanisława Urstei-

na. Ponadto w hali Stoczni Gdańskiej wystąpi znany humorysta Henryk Ładosz. W Teatrze w Gdyni i w Morskim Domu Kultury konferansjerkę prowadzić będzie Zbigniew Korpołowski.

Zapowiedziany w Hali Stoczni występ Andrzeja Hiolskiego z przyczyn niezależnych od organizatorów, niestety, nie odbędzie się. Laureaci wystąpią głównie w programie konkursowym.

Przedprzedaż biletów prowadzi wszystkie oddziały „Orbisu” oraz kioski „Ruch” w Gdańsku - naprzeciw dworca gł., we Wrzeszczu - obok „Delikat-sów”, w Oliwie przy pętli tram-wajowej i w Gdyni - naprzeciw kina „Warszawa”. Kasy na miejscu czynne 2 godz. przed przedstawieniem. Organizatorem imprezy jest Morski Dom Kultury w Nowym Porcie.

Zobacz „Rock and Roll”

Dziś o godz. 19 w Liceum Pedagogicznym w Łęborku i w niedzielę 11-go o godz. 15 i 18.30 w sali Zakładowego Domu Kultury w Gdyni (ul. Polska 32) odbędzie się impreza pt. „Rock and Roll”.

Wystąpią: Jenny Rogers, zespół „Drażka” - Kalwińskiego z udziałem Lesława Lica - Klarinet oraz Trio Scheffelt: Karl, Ewa i Heinrich. Zapowiada Jerzy Skowronski.

Sprzedaz biletów prowadzi oddziały „Orbisu” i kasy (na miejscu) czynne na 2 godziny przed imprezą.

instalatorów, by pomóc w ten sposób aktorom sopockiego teatru, którzy są jedynymi w Polsce aktorami bez sceny.

I jeszcze jedna ważna sprawa. Gdy roboty się opóźnią, gdy nie dotrzyma się nawet terminu grudnia - węgę - kredyty prze-padną (pochodzą z SFOS).

Z czym to się łączy - nie trzeba chyba tłumaczyć. Apelujemy więc w imieniu aktorów teatru i społeczeństwa trójmiasta do dyrekcji i załogi ZBM, by zrobili wszystko dla przyspieszenia robót w teatrze w Sopocie.

h. g.

Zalogi Zakładów Mięsnych nie pozostają w tyle

Śladem przodujących zakładów naszego terenu, robotnicy i pracownicy przemysłu mięsnego przystępują również do wyborów tymczasowych rad robotniczych.

Komisje wyborcze powołane już zostały w gdynińskich i trefuskich zakładach mięsnych. W przednim wyborze są również gdańskie i elbląskie zakłady.

Kandydaci do rad robotniczych, wysuwani są przez załogę z grona tych, którzy cieszą się największym zaufaniem i autorytetem.

Trudno byłoby również omówić słowa uznania należne pracownikom przemysłu mięsnego, którzy (jak np. Gdańskie Zakłady Mięsne) produkują w ostatnim okresie setki ton mięsa i masła - ponad 100 tysięcy planowa. Wywiązują się oni przykładnie ze swoich obowiązków, przyczyniając się do należytego zaopatrzenia rynku.

(sta)

O tym WARTO WIEDZIEĆ

POSIEDZENIE NAUKOWE LEKARZY

13 bm. (wtorek) o godz. 18.30 w sali wykładowej im. Rydygiera (II Klinika Chirurgiczna) odbędzie się posiedzenie naukowe.

Na porządku dziennym pozostanie temat: „Przypadki ciężkiego uszkodzenia serca” (W. Wądołowski) i „Dwa wyliczenia przypadków zakażenia meningokokowego z zespołem Waterhouse'a - Friderichsen'a u dorosłych” (B. Trzaska i A. Sajda), wreszcie nagród za pokazy kliniczne w ubiegłym okresie oraz prelekcja J. Pensona pt. „Praktyczne uwagi o leczeniu śpiączki w cukrzycy”.

JUTRO W GDANSKU

„BABA JAGA”

Jutro, tj. 11 bm. o godz. 16 w Gdańsku w sali Technikum Przemysłu Okrętowego przy ul. Białowieskiej 1 odbędzie się przedstawienie dla młodzieży i dzieci, plota B. Horstkiej pt. „Baba Jaga”. Sprzedaż biletów w kasie teatru (ul. Białowieska) - dziś od godz. 16-18 i w niedzielę od 12 do 16.

PODZIEKOWANIE...

Wojewódzki Oddział PCK w Gdańsku serdecznie dziękuje pracownikom PKS, Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów, Państwowych Zakładów Żywności, Gd. Zakł. Materiałów Biurowych, Gdańskiego Zakł. Przemysłu Dzielarskiego, Gd. Zakł. Przemysłu Zapalniczego, Państwowemu Przedsiębiorstwu Gd. Warszawy i Owoców, Domu Książki, DRN - Śródmieście, Ogrzewalnemu Przedsiębiorstwu Barów - za ufundowanie nagród książkowych i rzeczowych dla dzieci ze szkół podst. nr 1, 2, 4, 7, 12, 14 i I Liceum TPD, które brały czynny udział w akcji walki z wypadkami wśród dzieci.

O POWSTANIU RUSI KIJOWSKIEJ

W niedzielę, 11 bm. o godzinie 18 we Wrzeszczu przy Al. Rokossowskiego 22, w świetlicy Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego odbył się odczyt historyczny na temat „Pierwsze plemiona słowiańskie i powstanie Rusi Kijowskiej” (cz. II). Podobne odczyty na temat historyczne albo literackie odbywać się będą w każdą niedzielę, o tej samej porze. Wstęp wolny.

DRN Gdańsk-Portowa w nowej siedzibie

Biura Prezydium Dzielnicy Gdańsk-Portowa z dniem 3 bm. zostały przeniesione z ulicy Robotniczej nr 1 do nowej siedziby przy ul. Kosz-nierów Gdynińskich nr 11.

WAGAWKI wybrzeża

Komplikacje z kaszą

W ostatnich dniach do sklepu MHD przy ul. 10 Lutego w Gdyni przystano marniej w paczkach - ale wy-

łącznie po 1 kg. Klientka, która prosiła o pół kg kaszy, dowiedziała się więc, że może kupić wyłącznie cały kilogram. Przez chwilę czekała, czy nie znajdzie się amatek na drugie pół kg, potem zdecydowała się i kupiła kilogram.

Czy słuszne jest jednak tego rodzaju zmuszanie spo-kojnej klientki, aby zosłała „ogarniętą paniką” i robiła zapasy? (rt)

TELEFONEM .MO.

WŁAMALI SIĘ DO KRA- ZYNÓW PORTOWYCH STRAŻNICY WSPÓLNIAKI-MI KRADZIEŻY

Od lipca br. organa MO alarmowane były przez kierownictwo Zarządu Portu - Gdańsk o kilkakrotnie powtarzających się włamaniach do magazynów drobnicy w Nowym Porcie. Złodzieje „u- wzięli się” na towary pocho- dzące z tranzytu, przeznaczone dla Chin, Wietnamu, Finlandii itp. Mianowicie w lipcu br. „jakimś cudem” zgi- nęło z magazynu 120 me- trów flaneli przeznaczonej dla Finlandii. We wrześniu

PGR-y alarmują Potrzebna jest szybka pomoc

Każdy dzień pogłębia trudności w wykopkach buraków cukrowych i ziemniaków, każda godzina grozi powiększeniem strat, a tymczasem szereg zakładów pracy trójmiasta zwleka w dalszym ciągu z udzieleniem pomocy PGR-om. Np. zespoły PGR w Lise- wie, Tralewie, Lipowie i Szy- mankowie wysłały jeszcze w sobotę listy do rad robotni- czych i dyrekcji Stoczni Komu- nury Paryskiej, Stoczni Re- montowej i Stoczni Gdań- skiej z prośbą o przysłanie ekip pomocniczych. Zakłady te - jak nas informuje WRZZ w Gdańsku „nie zdą- żyły” jeszcze odpowiedzieć zespołom, czy będą mogły im udzielić pomocy, czy nie.

Jak już donosiliśmy, naj- czynniejszy udział w pra- cach wykopkowych (szcze- gólnie na Żuławach) bierze młodzież studentka Politech- niki Gdańskiej, a także ma- rynarze, którzy (250 osób) wy- jechali na 14 dni do PGR za- społców w Łędziechowie i Ro- steach. Obok tych ekip po- mocniczych PGR-y spodzie- wają się dzisiaj zapowiedzia- nego przyjazdu na wykopki 900 żołnierzy z Bydgoszczy oraz 30-osobowej ekipy ro- botniczej z Zakładów Remon- towa - Montażowych z Oli- wy.

Pomoc w wykopkach w końcu tego tygodnia zapowie- działa także dyrekcja WPK GG, w którym przystąpiono obecnie do organizowania ekip. Na tym zakładzie pracy, lista deklarujących pomoc PGR-om, niestety, kończy się. Dlatego też PGR-y ape- lują ponownie do pozostałych zakładów pracy i mieszkań- ców Wybrzeża, by dla wspólnego dobra pospieszyli z po- mocą wsi przy wykopkach. Im prędzej wyjadą na wieś ekipy robotnicze, młodzież studentka i starsze społe- czeństwo, tym więcej zle- miopodów da się uratować.

Chętni powinni się zgła- szać do WRZZ w Gdańsku, gdzie otrzymają dokładne in- formacje o wysokości zarob- ków i miejscu skierowania na wykopki. (z. m-s)

We wtorek u dziennikarzy

Dnia 13 bm. (wtorek) o godz. 16 w Klubie Dzien- nikarzy odbędzie się wal- ne zebranie sprawozdaw- czo - wyborcze Oddziału Morskiego SDP Gdańsk, na które proszeni są wszyscy członkowie i kandydaci SDP.

Komunikat WUML-u

Rok II (I ubiegłoroczny) 15. XI. br. godz. 14. Wykład: Walka materializmu z idea- lizmem w starożytności.

Rok I, 12. XI. br. godz. 14. Informacja - VIII Plenum.

STUDIUM ZAOCZNE

Rok I, 12. bm. godz. 14. Temat: I. - Przedmiot ekono- mii politycznej.

Rok II, 12. bm. godz. 14. Temat I - Materializm i idealizm - dwa podstawowe kierunki w filozofii.

Rok III, 12. bm. godz. 14. Temat: Zarys przedmarks- towski poglądów na spo- łeczeństwo i jego działa.



WŁADYSŁAW GÓRSKI

ta samą drogą wywędrowało z magazynów 120 kg nie- przedzonej wełny, w jakiś czas potem - 430 metrów płótna lnianego.

Cudów nie było. Sprawy kradzieży pozostawili widne znaki swej bytności: do magazynu dostawili się po- gzymasach i przez okna (wy- mrowali szyby), następnie skradzione towary wynieśli przez parkan. Działali wia- domo i bez obaw „wpad- ki”, skoro nie obawiali się strażników portowych, pe- łniących w tym rejonie służ- bę.

Wreszcie niedawno spra- wa się wyjaśniła. Za krata- mi znaleźli się: Władysław Górski - pseudonim „Ma- tros”, pracownik ZPG, liczą- cy lat 21, Stanisław Czapl- ki - ur. 1928 r. również pra- cownik ZPG, karany wielo- krotnie za kradzieże i napa- dy (wyroki sądowe opiewają



STANISŁAW CZAPLICKI

na 86 lat, kara łączna - 15 lat, amnestia uwolniła Czapl- kiego z więzienia). Lucjan Matys (ur. w 1936 r.) bez sta- lego miejsca pracy; Eugen- iusz Zieliński (ur. w 1937 r.) - strażnik ZPG, Jerzy Talaś- ko - także strażnik portowy, Franciszek Radosz i Bro- nisław Zwolek - pracowni- cy portowi.

Włamywacze sprzedawali skradzione towary po cenach wynoszących 50 proc. ich wartości. Nabywała je m. in. paserka Bronisława Prusak (Wrzeszcz, ul. Jana Ostroro- ga 29 m. 1).

O szkodliwości nie tyle- już materialnej ile społecz- nej tych kradzieży świadczy fakt, że rząd chiński rekla- mował przez swych przedsta- wicieli handlowych, zapo- wiadając, że jeżeli kradzieże towarów nie ustają - prze- stanie korzystać z polskiego tranzytu.

SMIAŁO i szczerze

Chcę wrócić do swego zawodu

Jestem rybakim od urodzenia. Dom mój w czasie wojny został zupełnie zniszczony, więc po wyzwoleniu pracowałem w Łebie, jako rybak załogowy na prywatnym kutrze.

W roku 1952 Morski Urząd Rybacki w Gdyni odebrał mi — bez podania powodów — moją kartę rybacką nr 000916.

Od tego czasu pracuję na łodzi w sieciarni i przy innych pracach dorywczych. Odebrałem mi kartę rybacką, więc uważam za dyskryminację. Ja — rybak od urodzenia — mający na utrzymaniu żonę i czworo dzieci, nie mogę pracować w swoim zawodzie, nie mogę wyjeżdżać na morze! W czerwcu br. zwróciłem się w tej sprawie do Min. Żegluga, które skierowało moją sprawę do Centr. Zarządu Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie, skąd akta odesłano wg kompetencji do Gdańskiego Urzędu Morskiego w Gdyni.

Informuję się w Kapitanacie Portu na Helu i otrzymuję niezmienioną odpowiedź, że sprawa moja nie jest jeszcze załatwiona, że muszę cierpliwie czekać. Wydaje mi się, że czas najwyższy załatwić moją sprawę. W myśl uchwały VIII Plenum każdy na wiadomość.

powinien pracować zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami.
Juliusz Muza
Jastarnia-Bór



Jakże się nie wzruszyć i nie ulec prośbie 15-letniego zapalającego stworzenia, które, tamsząc nerwowo chusteczkę i gęsto pochlipując, wyznaje, że się strasznie boi mamy... A powód strachu zrozumiał: uczennica I kl. Liceum Pedagogicznego została w poślugu skrzypce, które bezwzględnie są jej potrzebne do nauki i w tej chwili nie ma mowy o tym, aby kłopsko sytuowani rodzice mogli jej kupić nowy instrument, bo mają inne, pilniejsze wydatki.

Czy ten „dramat skrzypcowy” rozegrał się w dniu 8 bm. o godz. 7.20 — 8, na trasie Gdańsk — Oliwa. Życzliwa i ludzka, a co najważniejsze — natchniona pomocą zawiadowcy stacji w Oliwie nie dała rezultatu: skrzypce nie odnalazły się.

Może więc za pośrednictwem naszych, niezawodnych w takich wypadkach Czytelników, uda nam się pomóc zrozpaczonej uczennicy? „Śmiało i szczerze” czeka

Red. A. Ochocki telefonuje z Melbourne

Takiego powitania jak Polakom nie zgotowano w Melbourne żadnej z ekip olimpijskich

- Sidło pod ostrzałem reporterów
- Wzruszające spotkania
- Od razu na trening

MELBOURNE, 8 listopada

To było wzruszające przeżycie. Na peryferiach świata — przynajmniej w mniemaniu Europejczyka — na płymie konwencji, w dalekiej Australii, ponad pół tysiąca starej emigracji polskiej czekało od wczesnych godzin rannych na przybycie ekipy naszych olimpijczyków. Super Constellation holenderskich linii lotniczych KLM spodziewany był na melbournskim lotnisku o godz. 8 rano. Delegacje Polonii przybyły już na 2 godziny wcześniej, a samolot ukazał się dopiero o godz. 10.

Dwie godziny spóźnienia bynajmniej nie wpłynęły na obniżenie temperatury uczuć. Kiedy wreszcie potężna maszyna KLM-u wyładowała na lotnisku, tłum oczekujących Polaków zwarł grupą otoczył samolot.

Otwierając się drzwiczki. Ukazuje się w nich trener Mula, a tuż za nim wysypuje się na beton portu lotniczego cała gromada naszych sportowców.

Wita ich ponad pół tysiąca oczekujących Polaków australijskich i przedstawicieli wielu organizacji, a m. in. Związku Polaków w stanie Wictoria, klubu sportowego Polonia, polskiego koła kulturalno-artystycznego w Melbourne, Koła Polaków

wet co znamienitszych dygnitarzy.

Wreszcie i ja dopadłem sportowców. Na pierwszy ogień idzie oczywiście „najślawniejszy z Polaków” — Janusz Sidło.

— Jak przeszła podróż? Czy w jakikolwiek sposób wpłynęła na pańskie samopoczucie?

— Czujemy się wszyscy znakomicie. Trudno wprost uwierzyć, że przemierzaliśmy tak kolosalny szmat globu.

— Jaką trasę leciliście, bo słyszałem, że poprzednio ustalono uległa pewnym zmianom?

— A więc leciliśmy z Warszawy przez Rzym, Teheran, Karacz, Bangkok, Manilę i Darwin. W czasie pięciodniowej podróży, w Karaczu zatrzymaliśmy się tylko na 4 godziny, co oczywiście, nie pozwoliło nam na normalny nocleg, za to w Bangkoku spędziliśmy już całą noc.

— Jak z formą, panie Januszu? — pytam na zakończenie, by nie przemęczać już naszego mistrza.

— W porządku. A czy pozwoli ona na osiągnięcie pełnego celu, o tym przekonamy się dopiero w czasie Olimpiady...

Z kolei bierzemy na warsztat Feliksa Stamma, nie spodziewając się oczywiście wyburzeń co do olimpijskich szans jego wychowanków.

— Podróż nie była męcząca — odpowiada Stamm. Wystarczy, moim zdaniem, kilka godzin na odpocznienie. Po południu zabieramy się już do solidnego treningu.

Tak też się stało. O godz. 17 cała nasza ekipa, już w wiosnowych dresach z napisem „Pol-ska” na piersiach opuściła wieś olimpijską, udając się na treningi.

Nie obyło się, rzecz jasna, przy takiej okazji bez przemówień. Najpierw powitał Polaków przedstawiciel komitetu organizacyjnego igrzysk, następnie odpowiedział mu szef naszej ekipy — Dolowy, a całej tej uroczystości przypatrywali się z rozradowaniem Polacy z Melbourne.

Wśród tych ostatnich znajdowała się jedna z najbardziej szanowanych w Australii osobistości — inż. Janusz Ptaszyński — jeden z głównych projektantów reprezentacyjnego stadionu olimpijskiego. Pan Ptaszyński już na lotnisku dogadał się z naszym strzelcem Kiszurno, w którym rozpoznał swego kolegę z ławy szkolnej w Warszawie (dla ścisłości podaję, że obaj byli uczniami Gimnazjum im. B. Prusa). Zresztą nie tylko przedsta-

wiciele Polonii i komitetu organizacyjnego igrzysk obecni byli na uroczystości wciągnięcia flagi na maszt w Heidelbergu. Zebrała się tu również kilkunastoosobowa grupa miejscowych dziennikarzy, przy czym reporterzy i fotoreporterzy „Heralda” najbardziej interesowali się Sidłą. Tak więc Janusz po udzieleniu wywiadu naszemu korespondentowi bynajmniej nie zasnął spokoju. Muśiał cierpliwie odpowiadać na pytania, których padło chyba z kilkadziesiąt; kogo uważa za najgroźniejszego rywala? Jak podoba mu się wioska olimpijska, co sądzi o hiszpańskim stylu „zu'u oszczepem, o którym i t. Australii doszły wczół? itp.

Z kłopotu obłożenia przez dziennikarzy wybawili Sidłę jak i pozostałych członków polskiej ekipy sportowcy jugosłowiańscy i niemieccy, którzy natychmiast po usłyszeniu, iż Polacy przybyli do Heidelbergu, wybiegli ze swych domków na powita-

nie. Wśród Jugosłowian i Niemców rozpoznałem osobiste tylko znanego kolarza Schura, biegacza Klizenhina oraz miotacza Radosevicia. Nasi olimpijczycy znaleźli jednak całą masę przyjaciół z boisk i ringów.

A. Ochocki

Do matek karmiących

Przychodnia Rejonowa Nr 3 w Sopocie — Zbiornica Mleka Kobiecego zaprasza matki - karmicielki własnych dzieci, które posiadają nadmiar pokarmu o łatwą zglaszanie się celem odsprzedaży pokarmu dla dzieci chorych.

Za 1 litr mleka kobiecego płacimy 42 zł. 2240-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK piętrowy w centrum Gdyni z powodu wyjazdu sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Gdańsk pod „12762”.

G-12762

GOSPODARSTWA rolne z zabudowaniami, 10 ha ziemi w tym przeseło 2 ha iąk sprzedam lub wydzielę zawię. Stacja kolejowa 2 km. Adres: Cygert Konrad, Łapalice, pow. Kartuszy.

P-4277

IZABELIN kolo Warszawy: parcela budowlana 8.800 m. trów (20.000), Płudy: parcela budowlana 2.300 metrów (15.000) sprzedam biuro — Wrzeszcz, Lelewele 33.

P-4333

GOSPODARSTWA rolne, o-rodnicze, parcele, wille, domki, obiekty mieszkalne niezakończony — poleca na bycie — Sprzedaż — zamiana Punktu Przewodnictwa Nie ruchomości, Wrzeszcz, Gdyni, Czyszcowa, 4, tel. 430-33.

G-12691

DOM murywany 1,5 morgi ziemi kolo Starogardu — (13.000), 12 morgi pszennej ziemi, budynki murywane, powiat Toruń (65.000) poleca — poszukuje wiele innych domów, gospodarstw Ossowski, Starogard, Jabiłowska 9a.

P-4355

DOM nowy 3 pokoje, ogród, wolne w Starogardzie, zaraz na sprzedaż — 65.000. Ossowski, Starogard, Jabiłowska 9a.

P-4366

KUPNO

DYFERENCJAŁ samochodu osobowego „Mercedes” 170 V pilnie kupię. Gdańsk, Szeroka 127 m. 3 (róg Tar-gu Drzewnego). Sobieszczański.

G-12738

PIANINO w dobrym stanie natychmiast kupię. — Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk pod „12747”.

G-12747

2 NOWE jednakowe zegar-gi marki „Cany” (wodoszczelne) kupię. Wiadomość: Gdynia - Wzgórze Nowotki, ul. Kopernika — kiosk obok szkoły.

G-12763

MASZYNE bębnowe „Sin-ger” do 2.000 zł pilnie kupię. Gdynia, Świętojańska 120/1.

G-12621

ADAPTER francuski kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk pod „12632”.

G-12632

STOŁ prostokątny rozkładany, dobry stan kupię lub zamienię na okragły rozkładany, kaloryfer gazowy kupię. Wrzeszcz, Batorego 41/7, tel. 427-00.

G-12716

MASZYNE koszykarskie do cięcia trawy wiktynowej ku-pny. Zgłoszenia: Sopot, 23 Marca 98, tel. 521-17, fir-ma „Meblokosz”. G-12689

FURGONETKĘ mocną, — stan bardzo dobry kupię. Oferty: Lech, Gdynia 1, po-ste restante. P-4372

TRAKTOR „Diesel” kupię. Kasmitz, Stanslewo, p-ta Brejdynek, pow. Reszel. P-4381

RADIO „Mir” z adapterem kupię. Wrzeszcz, tel. 416-80. G-12693

LOKALE

ZAMIEŃ 2 pokoje z kuchnią, wygodami w centrum Czystochowy na podobne lub większe w trójmieście. Zgłoszenia pod: Bisk, Czystochowa, poste restante. PG-4308

UCZENNICĘ szkolną do wspólnego pokoju przy ro-zumie przynajmniej (pościel, dam — opłata nieduża). Gdynia, Skwer Kościuszki 16 w podwórzu, od godz. 13. G-12771

ZAMIEŃ 3 pokoje lub 2 w Sopocie - Wysokie, samo-dzielne, rozkładowe, ogród, podwórko, na 2 pokoje komfortowe, samodzielne. W Gdyni, Sopotcie (mo-że być przydział repatriant-tów). Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk pod „12761”.

G-12761

SAMOTNA panienka poszu-kuje pokoju na okres sze-ściu miesięcy. Warunki do-bre do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Gdańsk pod „12718”.

G-12718

ZAMIEŃ 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią, wygodnie kawalerkę kom-fortową w Gdyni, na 3 po-koje z kuchnią w Gdyni. Wiadomość: Gdynia, Sze-n-walda 21/2. G-12728

4 POKOJE z kuchnią, służ-bówką, komfort w centrum Gdyni, zamienię na 2 mie-szkania po 2 pokoje z ku-chnią w Gdyni. Oferty Biu-ro Ogłoszeń „Prasa” — Gdańsk pod „12740”.

G-12740

SZCZEGÓLNE — mieszkanie komfortowe na Wałach Chrobrego zamienię na po-dobne w Gdyni. Oferty — Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Gdańsk pod „12748”.

G-12748

ZAMIEŃ ładny pokój (19 m) z używalnością kuchni z wygodami w centrum Gdyni, zamienię na podobne lub większe, samodzielne lub w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk pod „12753”.

G-12753

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROZBIÓRKOWO - PORZĄDKOWE w Gdańsku

zawiadamia, że posiada do zbycia

SORTOWANY GRUZ CEGLANY I BETONOWY

Wszelkie formalności dotyczące nabycia gruzu załatwia biuro W. P. R. P. we Wrzeszczu przy ul. B. Chrobrego — Baraki Stoczniowa. Barak nr 18. K-2246

ZAMIEŃ słoneczny po-kój 6x6, kuchnia 6x3, przed-pokój, gaz, na 2 pokoje z kuchnią, łożem w Gdyni lub okolicy. Warunki do-omówienia. Zgłoszenia: — Cygier, Katowice, Dąbrow-ki 1/9. G-12754

ZAMIEŃ 3 pokoje z kuchnią (gaz), weranda, bal-konem w centrum Szklarskiej Poreby Górnej, na mieszkanie w trójmieście wielokrotnie obłożone. Wiadomość: Szklarska Poręba, ul. Rokossowskiego 9. P-4320

STUDENT I roku poszuku-je pokoju. Zgłoszenia: Le-wandowski, Gdańsk — Oli-wa, Głogowska 8. P-4332

ZAMIEŃ mieszkanie w trójmieście z dużym ogro-dem, słoneczne, z wygodami, łożem, ogródek, na domek jednorodzinny w trójmieście z dużym ogro-dem. Warunki do omówie-nia. Zgłoszenia: poste res-tante Sopot, Nowakowski. G-12692

KRAWCOWA pilnie poszu-kuje niekierującego pokoju na trasie trójmiasta. — Warunki do omówienia. Wiadomość: poste restante Gdynia 1, Nowak. P-4344

ZAMIEŃ dwa pokoje z kuchnią w Szczecinie, na podobne w trójmieście. — Wiadomość: Gdańsk, Ko-walski nr 6, 8, 10, klatka B/m 12. P-4367

ZAMIEŃ samodzielne mieszkanie 3,5 pokoju z ku-chnią, wygodami na 2 mie-szkania po 2 pokoje z ku-chnią oraz jedno 2 kawalerki. Warunki do omówie-nia. Gdynia, Bema 29/55. P-4371

ZAMIEŃ komfortowe mieszkanie pokój z kuchnią, samodzielne na większą. Książak Władysław, Gdynia, poste restante. P-4374

ZAMIEŃ z pracowni-kiem resortu żeglugał sa-modzielnego mieszkanie, dwa pokoje z kuchnią w centrum Sopotu, na podobne w centrum Gdyni. Może zaoferować na wspólne przy „wymyśle” układy. Te-lefon 14-12. P-4373

ZAMIEŃ komfortowa mieszkanie w Gdyni, 3 po-koje, służbówka, balkon, na dwupokojowe z kuchnią w Gdyni. Zgłoszenia te-lefoniczne nr 14-12. P-4379

P-4379

PRACA

STARSZA pognosia poszu-kuje pracy. Gdynia, tel. 45-30. P-4377

POMOC domowa, dochodzą-ca do dziecka potrzebna. — Wrzeszcz, Puszkina 3 m. 2 (obok Politechniki). G-12733

GOSPOSI lub pomocy do-mowej poszukuje rodzina lekarza. Zgłoszenia: Oliwa, Grottegra 11, parter (przy stank tramwajowy Bażyn-skiego). G-12739

POMOC domowa potrzeba-na. Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Rutkowskiego 43/3. G-12741

GOSPOSI samodzielna po-trzebna. Zgłaszaj się: So-pot, Mickiewicza 21/1, od 16 do 18. G-12750

POMOC domowa solidna — potrzebna. Sopot, Wybickie-go 26. G-12751

NIANIA do dzieci natych-miast potrzebna. Warunki dobre. Wiadomość: — Wrzeszcz, Grunwaldzka 83 sklep „Boba”. G-12757

GOSPOSI na wyjazd po-trzebna. Zgłoszenia: nie-dziela. Sopot, Dzierżyńskiego 3 m. 4, I p. G-12444

FACHOWCA b. dobrego u-miejęcego pracować na ma-szynie angielskiej „Auto-matix Home Knitting” do współpracy robienia swetr-ów poszukuje. Informa-cje: codziennie od godz. 17-20. Sopot, Grunwaldzka 96 m. 2, Nowicki. P-4299

BIELIŻNIARKA potrzeba-na. Zgłosz. ma: Sopot, ul. Grunwaldzka 83 m. 2. P-4321

POMOC domowa potrzeba-na. Wrzeszcz, Leczkowa 2 m. 1. G-12697

DOCHODZĄCA do niemo-więcej pilnie potrzebna. — Wrzeszcz, Puszkina 7/1, ko-ło Politechniki. G-12702

GOSPOSI starsza do dwóch osób na stałe po-trzebna. Warunki dobre. — Wiadomość: Gdynia, Staro-wiejska 52/5. P-4320

AGENT potretowy z prak-tyką potrzebny. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Gdańsk, pod „12736”.

G-12736

ROZNE

SZLIFOWANIE i wprawia-nie igieł szafirowych do adapterów wszystkich ty-pów. Naprawa magnetof-onów i aparatów radiowych wykonuje tanio i solidnie. Zakład Radiowy T. Kopy-czyński, Sopot, 20 Paździer-nika 792. G-12739

RADIOWARSZTAT — inż. Niedźwiedzki — naprawia radioaparaty, wzmacniacze, magnetofony, wmontowuje gniazda adapterowe, krótkie fale, gniazda do bez-szczynnego nagrywania na taśmie magnetofonowej. — Zamięjskowskim w jednym dniu. Wrzeszcz, Grunwaldz-ka 142, obok stacji benzyn-owej. Tel. 417-65. G-12656

FACHOWCY POSZUKIWANI

30 robotników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz Gdańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane w Łęborku, ul. Kossaka (Cegielnia Nr 3), 20 robotników zatrudni w Gdańsku GPZB ul. Żytnia 4/6, bez skierowań z Urzędu Zatrud-nienia, oraz 4 spawaczy na spawanie elektry-czne zatrudni na terenie Gdańska i Gdyni, któ-rych winni mieć skierowania z Urzędu Zatrud-nienia. Warunki płacy wg. układu zbiorowego pracy w budownictwie. 2208-K

Kopacze do robót wodociągowo - kanalizacy-jnych, samodzielnych spawaczy, monterów c. o. i montażu kotłów k. co, monterów wod.-kan. do robót wewnętrznych, murarzy, dekarzy i bruka-ry przyjmie natychmiast do pracy w terenie Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 12 w Gdańsku - Oliwie. Zgłaszaj się w dziale zatrud-nienia Zarządu PRK 12, Oliwa, ul. Łęborska 23. 12742-G

50 wozaków — rolników malorolnych z terenu adm. m. Gdańsk nie posiadających koncesji, którzy wywiązali się z obowiązkowych dostaw zatrudni natychmiast Wojewódzkie Przedsiębior-stwo Rozbiórkowo - Porządkowe w Gdańsku - Wrzeszczu, Chrobrego, barak 18. K-2245

ZAKŁAD ślusarski - me-chaniczny w Redzie, ulica Gdańska 10, wykonuje na-prawy wszelkich maszyn pralniczych. Skorowski — mistrz ślusarski. P-4370

PRZYJAZD damskiej BRONI-SŁAW, pracownik Kosm. Spółd. „Uroda” we Wrze-szczu - Gdańsku przeniosł się do Wrzeszcza, ul. Grun-waldzka 137, przystanek tramwajowy. G-12737

ZABŁĄKAN „Pekińczyk” do odebrania. Sopot, Czer-wonej Armii 91, kiosk. P-4319

ZEGARKI zepsute kupuję na części. Oliwa, Ceynowy 4a, I p., zegarmistrz. G-12384

MASZYNIKI i igły do podnoszenia oczek b. dobre po-leca i wykonuje wszelkie ich naprawy. Warsztat elek-tromechaniczny. W. No-wak, Gdynia, ul. Bema 21. P-4345

ZARZUTY postawione ob. Kluzowy T. i pozostałym członkom P. O. D. im. K. Swierczewskiego w Elblą-gu odwołuje i przeprosza. Dąbrowski Elbląg. P-4369

ZGUBIŁ legitymację — związkową nr 13769, Jani-szewski Stanisław, Gdynia, Cechowa. P-4375

ZGUBIŁONO portfel z doku-mentami w pocie Gdyni, nabrzoże Szwedzkiej, legi-tymację ZZZP, rejestrację inżynierów na nazwisko He-bel Franciszek. Znalazcę proszę o zwrot dokumen-tów. Gdynia, Sienkiewicza 7/4. P-4376

ZGUBIŁONO legitymację — związkową nr 13769, Jani-szewski Stanisław, Gdynia, Cechowa. P-4375

ZGUBIŁONO portfel z doku-mentami w pocie Gdyni, nabrzoże Szwedzkiej, legi-tymację ZZZP, rejestrację inżynierów na nazwisko He-bel Franciszek. Znalazcę proszę o zwrot dokumen-tów. Gdynia, Sienkiewicza 7/4. P-4376

ZGUBIŁONO legitymację — związkową nr 13769, Jani-szewski Stanisław, Gdynia, Cechowa. P-4375

ZGUBIŁONO legitymację — związkową nr 13769, Jani-szewski Stanisław, Gdynia, Cechowa. P-4375

ZGUBIŁONO legitymację — związkową nr 13769, Jani-szewski Stanisław, Gdynia, Cechowa. P-4375

ZGUBIŁONO legitymację — związkową nr 13769, Jani-szewski Stanisław, Gdynia, Cechowa. P-4375

ZGUBIŁONO legitymację — związkową nr 13769, Jani-szewski Stanisław, Gdynia, Cechowa. P-4375

ZGUBIŁONO legitymację — związkową nr 13769, Jani-szewski Stanisław, Gdynia, Cechowa. P-4375

WANNE kąpielową, foteł samochodowy, imadło sprze-dam. Wiadomość: w miej-scu. Oliwa, Grunwaldzka 55/3. G-12719

SAMOCHOÓD „Moskwicz” nowy i fortepian „Stein-veg” sprzedam. Wrzeszcz, Małachowskiego 8/4, od 14-20. G-12720

KANARKI wysoko premio-wanego gatunku sprzedaje Przeperski Sopot, Bierut-25. G-12723

DWIE krowy, jedna wyso-kocielna, jedna mleczna sprzedam. Jan Plichta — Brzeźno, Pułaskiego 11/2. G-12724

NORKI sprzedam. Dowia-dywać się: tel. 410-03. G-12727

RADIO „AT” pięciolazkro-we, nowe, oko magiczne sprzedam. Wrzeszcz, Ko-sciuszki 84/1, godz. 19-22. G-12729

WAGĘ sklepową marki — „Berke”, nośność 2 kg — sprzedam. Szwedowski — Wrzeszcz, Grunwaldzka 52/5, tel. 428-95. G-12730

MOTOCYKL WFM sprze-dam. Wiadomość: telefon 414-12. G-12732

PIECYK szamotowy, żyran-dol, piekarnik gazowy, ko-ciół cynowy, unywalne — sprzedam. Wrzeszcz, Bona-terów Ghetta 4 m. 6, od 17. G-12734